

KURIER Koszaliński

Rok I

Środa 4 października 1950 r.

Nr 57

Polska Ludowa liczy na Was...

Wzorujcie się na żołnierzach frontu Planu 6-letniego, na przodownikach pracy i racjonalizatorach

Przemówienie ministra Adama Rapackiego na Inauguracji Roku Akademickiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). NA UROCZYSTOŚCI INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO W AULI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ WYGŁOSIŁ MINISTER SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI, ADAM RAPACKI PRZEMÓWIENIE DO REKTORÓW, PROFESORÓW I STUDENTÓW, W KTÓRYM POWIEDZIAŁ M. INNYMI:

Żyjemy w wielkich czasach zmagania o przyszłość ludzkości między siłami socjalizmu, postępu i pokoju, a siłami imperializmu i wojny.

Żyjemy w wielkich, przełomowych dla naszego narodu czasach ścierania z powierchni ziemi polskiej śladów i resztek krzywdy społecznej, zacofania, ciemnoty, w czasach budowy nowej, socjalistycznej Polski.

Właśnie dlatego, że siły postępu i pokoju rozbiły faszystowski kąt i ciemięzce, a dziś bronią spokoju dnia waszej pracy, właśnie dlatego, że polska klasa robotnicza walczy zwycięsko o socjalizm — dlatego właśnie wy, młodzi słuchacze, jesteście dziś w dziesiątkach wyższych uczelni polskich.

Czekają na was niecierpliwie ci, którym zawdzięczacie możliwość nauki: czeka na was polska klasa robotnicza, lud pracujący, wasi rodzice, bracia, siostry, rówieśnicy. Potrzebni jesteście obozowi pokoju w jego walce.

Wielomiliardowe sumy — owoc pracy mas pracujących

— przeznaczyło państwo ludowe na wasze wykształcenie i utrzymanie. Z każdym dniem nauki zaciągacie nowy dług. I ciągle musicie pamiętać, że ten dług trzeba będzie waszej Ojczyźnie spłacić.

Waszą i naszą wspólną odpowiedzialność określa Plan 6-letni. Plan ten każe wyśkoślić w tym czasie 146 tysięcy absolwentów szkół wyższych. Plan ten każe nam likwidować szkodliwe zjawisko przeciągania i przerywania studiów.

Wyższe uczelnie i wszyscy na wyższych uczelniach muszą w okresie Planu 6-letniego go pracować tak, jak pracuje cała Polska.

Dzięki wyjątkowej pracy setek profesorów i pracowników naukowych, przy wyzyskaniu doświadczeń planowego szkolenia kadr w Związku Radzieckim — wchodzi od dziś w życie nowe jednolite plany studiów i programy nauczania — zgodne z potrzebami Planu 6-letniego.

(Dokończenie na str. 2-jej)

NASZA NAUKA POTĘŻNYM ORĘŻEM WALKI O POKÓJ

Inauguracja roku akademickiego Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie

Wczorajsza inauguracja roku akademickiego w Pomorskiej Akademii Medycznej im. gen. Świerczewskiego w Szczecinie przekształciła się w żywiołową manifestację walki o pokój.

Uroczystość sagali rektor Murczyński witać przedstawicieli KW PZPR, Ministerstwa Zdrowia Rektora Akademii Medycznej w Gdańsku Ksawerego Rowińskiego, WRN, i MRN, Generalnego konsula Czechosłowackiej Republiki dr Kanic, przedstawicieli Odrodzonego Wojska Polskiego, Rektora WSE w Szczecinie Bagińskiego i delegatów przodowników pracy z SPB i PPB.

Po wysłuchaniu przemówienia radiowego Ministra Szkół Wyższych i Nauki Adama Rapackiego, do licznie zebranej młodzieży zwrócił się rektor Ksawery Rowiński.

— Walka o pokój to dla nas jak najgruntniejsze i jak najszybsze zdobycie wiedzy. Otrzymacie wytyczne w dyscyplinie pracy, którą opracowaliśmy dla was. Połączcie się w grupy ze starszą na cele, będziecie się grupami uczyć i przystępować do egzaminów.

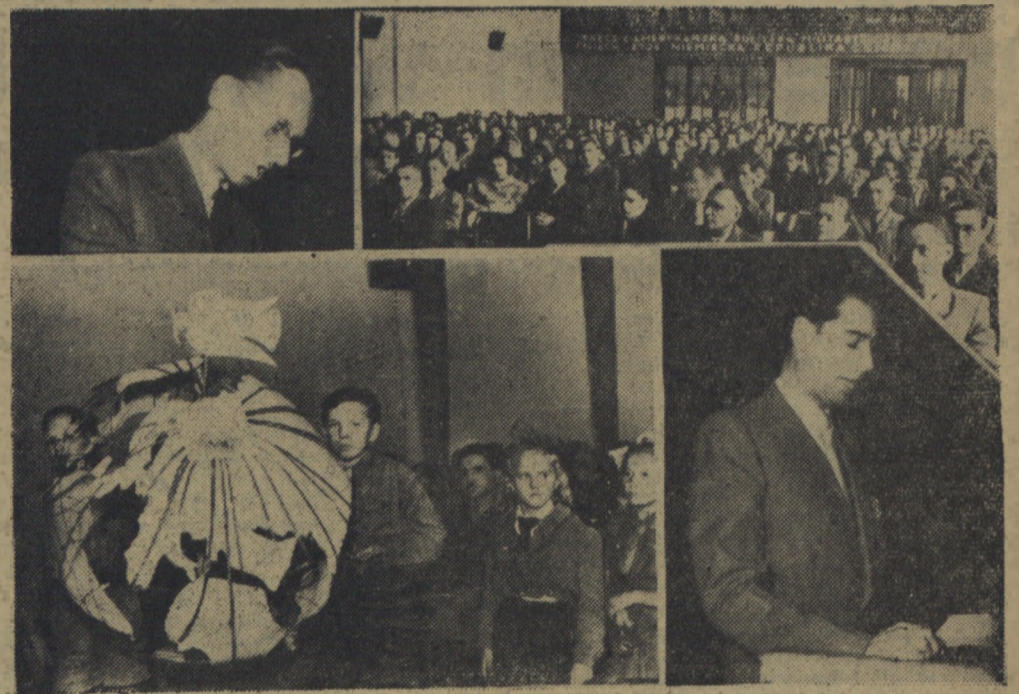
Pamiętajcie, że obok planu gospodarczego budujemy plan naukowy, który musicie srealizować. Nasza nauka różni się od nauki w krajach kapitalistycznych, nasza nauka jest potężnym orężem walki o pokój.

Następnie przemówił rektor Murczyński.

— Posłannictwo lekarza woliwie ogromny entuzjazm wśród młodzieży. Do medycyny garną się ludzie wrażliwi na ból i cierpienie, gdyż chcą im przeciwdziałać. W nas wychowawcach młodzieży trwa twarde postanowienie pomagać jej i zapal ten podsycać. Sami byliśmy młodzi i chcieli wiedzy, czytaliśmy słowa Zeromskiego o szklanych domach i wierzyliśmy w lepsze jutro. Niestety uczelnia dawna miała dwie sprawiedliwości, jedna dla dzieci burżuazji i szlachty, druga dla robotników, chłopów i mniejszości narodowej walczącej o chleb.

Przyszedł wrzesień 1939 roku. Dawny typ uczelni skończył się bezpowrotnie. Trzeba było tragicznych dni okupacji i walki z faszystowskim najezdca, żeby w polskiej inteligencji dojrzała świadomość walki o lepsze jutro dla wszystkich ludzi pracy. Budowa socjalistycznego ustroju to planowy wysiłek mas sterowanych przez rewolucyjną Partię Robotniczą, oparty o postępową naukę.

Z Pierwszej Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju w Szczecinie



U góry po lewej: przemawia przew. Woj. Kom. Obrońców Pokoju, Jerzy Andrzejewski. Po prawej fragment sali szczecińskiej WRN, gdzie toczyły się obrady. Na zdjęciu dolnym z lewej: delegacja młodzieży szkolnej Szczecina z symbolicznym globusem i golebem pokoju. Z prawej: I sekretarz KW PZPR, Jerzy Pryma, podczas przemówienia. (Art o konferencji patrz str. 3)

Rosnące siły demokracji i pokoju zmuszą do odwrotu siły faszystwu i wojny

Referat Thoreza na plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). Jak już do nosiliśmy, w Paryżu odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Francji, na którym wygłosił referat Maurice Thorez.

Interwencja amerykańskich sił zbrojnych w Korei i na Tajwanie — powiedział Thorez — jest dowodem, że podstępnie wojenni — imperialiści przeszli od przygotowań do

agresji do bezpośredniej agresji przeciwko narodom. Imperialiści widzą w wojnie jedyny środek do przeciwstawienia się wzrostowi sił robotniczych i demokratycznych na świecie, do przeciwstawienia się zwycięskiemu rozwojowi socjalizmu.

Jednakże podstępnie wojenni napotykają na zdecydowany opór narodów wiernych dziełu pokoju. Na całej kuli ziemskiej wzrasta się potężny ruch obrońców pokoju.

Walka przeciwko zbrodniczym siłom, które chcą wciągnąć świat do nowej rzezi staje się coraz ostrzejszą, coraz bardziej zacieklą. Thorez wskazał, że Stany Zjednoczone pragną rozszerzyć sieć baz lotniczych i morskich skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom i krajom demokracji ludowej.

Thorez stwierdził, że remilitaryzacja Niemiec stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla Francji i pokoju. Kapitaliści niemieccy po odbudowaniu sił zbrojnych i potężnego przemysłu wojennego zapragną wymazać ostatnie ślady klęski hitlerowskiej. Zapragną przywrócić dawną granicę Niemiec, odbić ziemie słowiańskie, niegdysiejsze zabrawane przez Prusy i w 1945 roku zwrócone im ich prawnym właścicielom. Urzeczywistnienie tych planów możliwe jest jedynie na drodze wojny przeciwko Polsce i przeciwko Związkowi Radzieckiemu, do której zachęcają imperialiści anglosaszy i ci, którzy rządzą obecnie we Francji, podając w wątpliwą granicę na Odrze i Nysie i podsycając odwetowe nastroje wśród Niemców.

Ludzie z partii amerykańskiej i powiadział Thorez — chcieliby zmusić naród francuski, aby uwierzył, że to rzekomo Związek Radziecki narusza pokój i sagraża naszemu krajowi. Lecz naród francuski nie

pozwoli się oszukiwać. Naród francuski nie zapomina i nigdy nie zapomni o zawziętym bohaterze Stalingradu. Naród francuski jest bezgranicznie wdzięczny awym wyzwolicielom — żołnierzom radzieckim, ich ukochanemu wodzowi wielkiemu Stalinowi. Naród francuski nie chce i nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Thorez mówił dalej o ogromnym rozmachu ruchu w obronie pokoju na całym świecie i sukcesach kampanii zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Apel Sztokholmski i kampania zbierania podpisów pod tym Apellem doprowadziły do pierwszego i wielkiego sukcesu Imperialiści amerykańscy nie odważyli się zastosować bomby atomowej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Thorez zakończył swe przemówienie słowami: „Stoimy przed wielkimi bitwami, które zdecydują o losie naszych dzieci, naszego kraju i całej ludzkości. Rosnące i niezłomne siły wszystkich narodów, siły demokracji i pokoju zmuszą do odwrotu siły faszystwu i wojny. Zycie zatrzymuje nad śmiercią. Wiarę i zdecydowaniem przystąpimy do pracy, aby rozszerzyć i wygrać bitwę o pokój, o niezłomność narodową.

Kolumna polska w czasopiśmie „Litteraturnaja Gazeta”

MOSKWA (PAP). „Litteraturnaja Gazeta” zamieszcza kolumnę polską, przygotowaną przez zespół redakcyjny tygodnika polskiego „Nowa Kultura”. Kolumna zawiera utwory pisarzy polskich na temat życia polskich klas pracujących.

Równocześnie z wydaniem kolumny polskiej „Litteraturnaja Gazeta” przesłała do redakcji „Nowej Kultury” utwory pisarzy radzieckich, poświęcone życiu rzesz pracujących w Związku Radzieckim.

100 tys. policjantów zmobilizowano w Niemczech Zach. przeciwko manifestującej młodzieży

BERLIN PAP. Cała postępową młodzież manifestowała w dniu 1 października w Niemczech Zachodnich swą wolę o pokój. — mimo terroru i represji ze strony policji adenauerowskiej i władz amerykańsko-brytyjskich.

Mimo skoncentrowania przez władze adenauerowskie około 100 tysięcy policjantów i mimo zakazu urządzania jakiegokolwiek demonstracji w dniu 1 października, — manifestacje w obronie pokoju odbyły się w Hamburgu, Frankfurcie n/Menem, Dueseldorfe, Monachium oraz w wielu innych miastach.

W Hamburgu z górą 15 tysięcy młodych bojowników o pokój prze maszerowało w pochodzie ulicami, niosąc transparenty, protestujące przeciwko remilitaryzacji. Przed gmachem senatu hamburskiego doszło do starcia z policją. Wobec licznych aresztowań, w godzinach wieczornych w szeregu punktów miasta odbyły się wiece protestacyjne.

We Frankfurcie n/Menem, w Hannoverze, Tryburgu, Stuttgartu, Mannheimie, Kilonii, Monachium doszło do starć pomiędzy młodzieżą a policją. Szczególnie ostre starcia nastąpiły w Fuertu pod Norymbergą, gdzie policja zarządziła stan wyjątkowy.

Będziemy mobilizować coraz to liczniejsze szeregi obrońców Pokoju

Z obrad Wojewódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju w Szczecinie

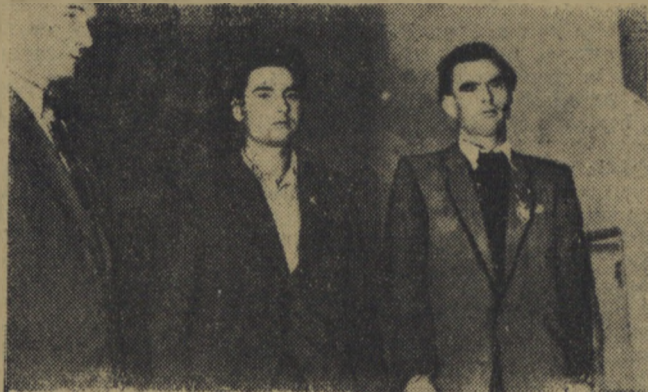
Przewodniczący zakończył odczytywanie listy proponowanych członków prezydium. Burzliwe oklaski przygłuszyły ostatnie słowa — na zapraszający ruch ręką kilkanaście osób z sali poczęło zajmować miejsca na udekorowanym podniesieniu. Przewodnik pracy obok urzędniczkę, chłopka z robotnikiem portowym, przewodniczący Rady Narodowej wojewódzkiego miasta przy rybaku, przedstawiciel partii obok dziecka szkolnego. Skład prezydium to jakby w skrócie, w jakimś kondensacie przedstawiony skład socjalny wszystkich zebranych na sali — aktywistów wielkiego frontu walki o Pokój.

Czołowy oddział, szczecińska kadra wielkiej armii Pokoju, stawiała się na Zjazd by

się z wami w walce o pokój — dodaje Nielsen.

— Mój kraj nie doznał bezpośrednich skutków wojny — mówi p. Permen, kapitan szwedzkiego statku es „Frigg” — lecz w moich podróżach po całym niemal świecie widziałem dużo zniszczeń wojennych. Dziś jestem pierwszy raz w Szczecinie i to co tu zobaczyłem, wstrząsnęło mną. Wstrząsnęło i jednocześnie na pełniło optymizmem. Bo nie tylko nie spotkałem nigdzie takiej ilości ruin, ale też nie widziałem nigdzie takiego templa odbudowy. Tu u was, w Szczecinie, dajecie przykład tego, co się nazywa pracą pokojową i dla pokoju.

Nie jestem działaczem politycznym, ale sprawa utrzyma-



Odnaczeni srebrnymi Krzyżami Zasługi za wybitną działalność w obronie Pokoju: Lucjan Zych, przewodnik pracy Państw. F-ki Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach (z prawej) i Mikołaj Tuczo, matorolny chłop z pow. gryfickiego. Z lewej Przew. W.R.N. Zabłaski, który wręczył odznaczenia.

go w wojnie receptę na zanieganie własnych sprzeczności gospodarczych i ustrojowych.

— Odkąd wyszłam z opłotków swojej zagrody — mówi Albina — czuję się innym człowiekiem, czuję że wszystko co robię dobrze, jest korzystne nie tylko dla mnie, nie tylko dla gromady, ale i dla kraju i dla wszystkich narodów stojących po stronie Pokoju. Z dzisiejszego Zjazdu wynoszę jeszcze silniejszą wolę walki przeciw podżegaczom wojennym. Będę dążyć do tego, by wszyscy w naszej gromadzie zrozumieli jasno kto i dlaczego dąży do wywołania nowej wojny, żeby zrozumieli, że w walce o Pokój możemy i musimy wygrać. Ze w walce tej nie jesteśmy sami, że razem z nami stoją wszystkie miłujące Pokój kraje ze Związkiem Radzieckim na czele.

Długie włosy, patriarchalna broda, czerstwa, opalona twarz. Rybak Jerzy Heflik z Przytoru, delegat z pow. wolińskiego, dobrze się zasłużył sprawie pokoju.

— Już w czasie zbierania podpisów uświadomiłem sobie, że walka o pokój nie może się skończyć na tym jednora-zowym proteście milionów ludzi pracy. Jasne mi było, że

konieczne jest dalsze pogłębienie świadomości wszystkich co do istoty walki o Pokój i co do związku tej walki z zagadnieniami produkcyjnymi. Z zagadnieniami pracy każdego człowieka w jego własnym, choćby najmniejszym zakre-sie.

Obrady dzisiejsze pogłębiły we mnie to przeświadczenie. Walka o pokój, to nie tylko podpisy pod apelem, nie tylko zebrania i zjazdy. To przede wszystkim nasza codzienna praca. Czy my, rybacy, na Zalewie, czy nasi sąsiedzi na roli, w sklepie spółdzielni czy w ośrodku maszynowym czy w szkole — gdziekolwiek coś tworzymy czy utrwalamy, wszędzie powinniśmy z siebie dać jak najwięcej. Każdy nasz czyn ma swoje miejsce w Planie Sześcioletnim. Czym więcej damy z siebie, tym szybciej plan ten wykonamy, tym bardziej wzmocnimy Polskę jako poważne ogniwo wielkiego frontu Pokoju.

TO NIE JEST PRYWATNA SPRAWA

— Bartzak? Dobry robotnik. Szkoda tylko że pije.
— A co na to wy, Rada Zakładowa?
— Jakto — co? Grunt, że w czasie pracy nie pije. Rada Zakładowa nie będzie się wdierać w czyjeś osobiste życie, a to przecież jest jego prywatna sprawa.

To krótka wymiana zdań wy-słuchał trzy pytania.

Po pierwsze: czy Bartzak może być dobrym robotnikiem przy swoim na-logu?

Nie. Bartzak potrafi dobrze pracować, ale tylko wtedy, gdy jest trzeźwy i gdy go głowa nie boli po pijaństwie. Takich dni „formy” niewiele ma Bartzak w ciągu tygodnia, nie potrafi one pokryć niskiej wydajności pozostałych dni pracy.

Bartzak nie pije w czasie pracy. Dziś jeszcze nie, ale na-lóg nie zna przecież hamulców. Niebawem i przy robocie zacznie pościagać z butelki, a zresztą wcale nie jest pewne, czy już teraz tego nie robi.

Teraz drugie pytanie: czy Rada Zakładowa powinna interesować się życiem robotnika poza granicami zakładu pracy?

Nie tylko powinna, ale musi. Rada Zakładowa, spełniając na terenie zakładu pracy rolę oddziału Związku Zawodowego, jest organizacją robotniczą, organizacją, regulującą wszystkie zagadnienia pracy robotnika i opieki nad nim.

Rada Zakładowa rozszerza opiekę socjalną nad robotnikiem również i nad jego żonę i dziećmi nie wolno zapominać o kłesce jaką sprowadza pijaństwo ojca na całą rodzinę. Nie wolno zapominać, że człowiek opanowany nalogiem pozbawia swych bliskich środków utrzymania, nie wolno zapominać, że w stanie nietrzeźwym

nie odpowiada on za swoje czy-ny. Nie wolno wreszcie zapominać, że człowiek pijany zawsze i wszędzie, przy pracy, czy na ulicy narażony jest na niebezpieczeństwo kalectwa, nawet utraty życia.

I wreszcie trzecie zagadnienie: czy pijaństwo jest rzeczami tylko sprawą osobistą robotnika, opanowanego przez nalog?

W ustroju socjalistycznym i w ustroju budującego się socjalizmu — bezwzględnie nie.

Treścią naszego „dzisiaj” jest Plan 6-letni. Silne i zdrowe musi być społeczeństwo, które ma realizować to wspaniałe w swym rozmachu dzieło. Pragnąc, by społeczeństwo było naprawdę silne, musimy wypowiedzieć walke wszystkimu, co może je osłabić.

Pijaństwo jest właśnie taką trucizną, z którą musimy walczyć.

Cóż warto są kwalifikacje robotnika, jeśli myśl jego ma-ci, a mięśnie obezwładnia alkohol? Nic nie są warto. Taki robotnik przeszkadza tylko w zakładzie pracy. Pracując źle obniża ogólną wydajność załogi, demoralizując wpływa na resztę robotników, łatwo może stać się przyczyną poważnej katastrofy.

Pobłażając pijaństwu, Rada Zakładowa działa na szkodę samego alkoholicy, działa na szkodę zakładu pracy, działa na szkodę narodu i państwa. Walka z pijaństwem — to nie jest wdieranie się w czyjeś osobiste życie. To sprawa nasza, ogólna, państwowa.

F. M.



Marynarze duńskiego s/s „Clara” na szczecińskiej konferencji Obrońców Pokoju. Od lewej: mechanik Samd i palacze Nielsen (przemawia) i Olsen.

we wspólnych obradach, w wymianie doświadczeń w omówieniu dotychczasowych osiągnięć i ogólnego położenia, nabrać nowych sił do prowadzenia dalszej, uporczywej, nieustającej walki o wspólne dobro ludzkości — o trwały pokój. Zebrał się czołowy oddział, by po obradach wrócić do swych warsztatów i przez pracę uświadamiającą mobilizować coraz to nowych bojowników Pokoju.

nia pokoju jest mi droga. Nie chcę aby nieszczęścia jakie nie się wojna dotknęły moją oj-



RYBAK HEFLIK, delegat z Przytoru, pow. woliński

Obok Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w prezydium siedzi Terenia Szymańska. Reprezentant Partii i dzie-sięcioletnie dziecko szkolne. Świadomy, oparty na nauce Marksa-Lenina motor walki o pokój — obok żywego symbolu celu tej walki, dążącej do zapewnienia trwałej szczęśliwej przyszłości miódemu pokoleniu.

Od 48 roku bywamy w porcie szczecińskim po węgiel — opowiada maszynista duńskie-go ss „Clara”, Samd, a jego towarzysze, palacze Nielsen i Olsen, przytakuja mu. — Za każdym razem gdy dobiegamy do nabrzeża, widzimy coraz to nowe zmiany. Aż czasem za zdrowie bierze, gdy się widzi, jak się odbudowuje — gdy naocznie można stwierdzić ile dobrego tworzy pokojowa praca w warunkach, w których u sunięty został wyzysk człowieka przez człowieka.

Nasi, duńscy ludzie pracy są z wami, solidaryzujemy

czynne lub jakikolwiek inny kraj na świecie.

— Wierzę — powiedział ksiądz Jaworski z Międzyzdrojów — że czynna wola milionów ludzi może zapewnić trwały pokój na świecie, a wtedy użycie energii atomowej dla celów twórczych zamiast niszczycielskich może przekształcić nasz glob w kraj nie doczesnego szczęścia.

Albina Karabela z Klempnicy nie zna reakcji łańcuchowej przy rozpadzie atomów uranu 235. Nawet o niej nie słyszała, prowadząc wraz z mężem małololne gospodarstwo w powiecie łobezkim.

Do niedawna wiedziała tylko, że „siłę” atomową można zarówno zbudować miasto, jak miasto zniszczyć. W czasie zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem stanęła po stronie tych, którzy chcą miasto budować, a nie burzyć. W „trójce pokoju”, w ogniu dyskusji nad znaczeniem i celowością walki o pokój, dyskusji prowadzonej z nieświadomym elementem wiejskim, Albina przerodziła się w dzielną aktywistkę sprawy Pokoju. Wprawdzie nadal nie zna reakcji łańcuchowej, ale za to poznała rolę reakcji światowej w przygotowaniu nowej wojny, rolę amerykańskiego imperializmu, widząc-

Warszawska Konferencja Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). 1 bm. obradowała I Warszawska Konferencja Obrońców Pokoju po-święcona podsumowaniu dotychczasowej działalności oraz ustalenia zadań ruchu obrońców pokoju w stolicy. Konferencja dokonała również wyborów nowego stołecznego komitetu obrońców pokoju.

Obrady przemieniły się w żywą manifestację jedności całego społeczeństwa Warszawy, jego wdzięczności dla Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i chorążego światowego obozu pokoju — Generalissimu sa Stalina oraz solidarności ze wszystkimi ludźmi świata walczącymi o trwały pokój.

Książka, która uczy zwyciężać

W ROKU 1938 wyszły z druku pierwsze egzemplarze KRÓTKIEGO KURSU WKP(b). W ciągu lat, które upłynęły od tego czasu, „Krótki kurs” wydawany był kilkakrotnie w wszystkich prawie językach.

Co sprawiło, że książka ta zyskała tak olbrzymią popularność, że znalazła się w rękach ludzi wszystkich krajów i kontynentów?

„KRÓTKI KURS” — to historia jedynej partii robotniczej, która potrafiła dokonać zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.

„KRÓTKI KURS” — to historia partii, napisana pod kierownictwem człowieka, który sam był jednym z głównych twórców jej zwycięstw — Józefa Stalina.

W „KRÓTKIM KURSIE” z genialną jasnością podane zostały ogromne doświadczenia WKP(b), zdobyte w walce o obalenie wyzysku i zbudowanie nowego ustroju. „KRÓTKI KURS” odzwierciedla twórczą i śmiałą drogę partii bolszewików, bezcenny wkład Lenina i Stalina w dzieło dalszego rozwoju i pogłębienia marksizmu.

W Związku Radzieckim

„Krótki kurs” stał się podstawą wychowania politycznego, w krajach demokracji ludowej i w Polsce książka ta uczy mas, jak mają odkrywać i niszczyć wroga klasowego, w jaki sposób przyspieszać budowę socjalizmu. Dla mas ludowych na całym świecie „KRÓTKI KURS” stał się potężnym orężem w walce przeciwko siłom reakcji i wstecznicstwa. „KRÓTKI KURS” czytają ludzie rad-dziecy, budujący już komunizm, czytają masy ludowe krajów demokracji, czytają i czerpią zeń otuchę masy pracujące krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Sięga po tę książkę robotnik z angielskich dokłazy, francuski profesor i walczący o wolność swej Ojczyzny Koreańczyk.

„KRÓTKI KURS” jest książką szczególnie bliską polskiemu proletariatu. Masy ludowe Polski czytają „Krótki kurs” zapoznają się z dziejami rosyjskiego ruchu robotniczego, który zawsze był najbliższym sojusznikiem polskiego ruchu rewolucyjnego. Wiele rozdziałów „KRÓTKIEGO KURSU” zawiera historię naszej własnej walki — walki polskiego proletariatu. Jakże często na kartach tej wspaniałej książki mówi się o robotnikach Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, o ich bohaterstwie walce z caratem i rodzimą burżuazją.

Studiując „Krótki kurs” historii WKP(b), polskie masy ludowe uczą się sztuki zwyciężania w walce klasowej, sztuki budowania socjalizmu, uczą się historii Partii, której walka i zwycięstwo przyniosły wolność naszej Ojczyźnie, umożliwiły polskiej klasie robotniczej obalenie władzy obywatelskiej i kapitalistów i budowę socjalizmu.

(SI)

Ponad 60 proc. ozimin zasiano już w całym kraju

WARSZAWA PAP. Ze wszystkich województw donoszą, że siew ozimin przebiega pomyślnie. Do 28 bm. obsiano w całym kraju ponad 70

proc. obszaru zaplanowanego pod uprawę żyta i prawie połowę planowanej powierzchni uprawy pszenicy ozimej.

W zasiewach przodują PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Plan jesiennych zasiewów PGR-y wykonały w 108 proc.

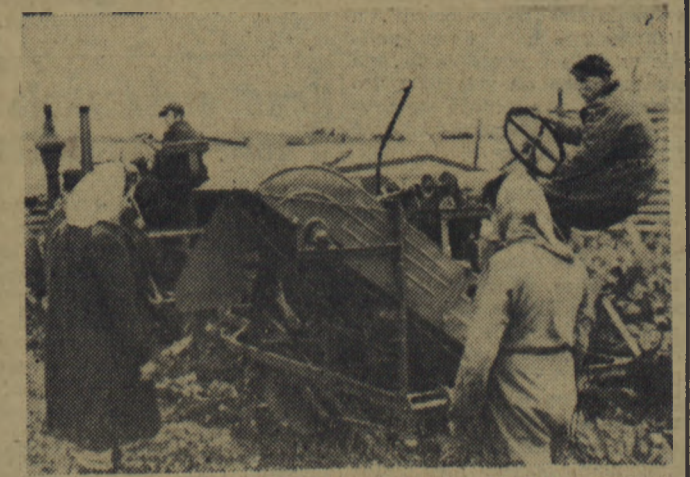
Stosunkowo najwięcej zasiał do tychczas chłop województw: warszawskiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Siewy w tych województwach są prawie na ukończeniu.

W innych województwach siewy ozimin, głównie żyta, są również poważnie zaawansowane.

Jak widać okres największego nasilenia prac siewnych w wielu województwach już minął, to — też główne siły skierowane zostały do wykopków ziemniaków. Przeciętnie w całym kraju wykopano już ziemniaka z 1/3 obszaru ich uprawy, a w niektórych okęgach kraju z połowy i więcej.

Z województw krakowskiego, rzeszowskiego, białostockiego donoszą o wykopkach buraków cukrowych i o rozpoczęciu tegorocznej kampanii cukrowalczej.

Radziecki kombajn w P. G. R.



Radziecki kombajn buraczany na polach PGR w Gumleńcach, wykopuje burak cukrowy, obcina nad, oczyszcza z ziemi i segreguje według wielkości; w ciągu dnia roboczego obrabia 2 hektary pola.



W obradach konferencji wzięła także udział delegacja niemiecka z ob. Koblenu na czele (na I planie).

I Narada Wojewódzka Metalowców Młodzieżowych w Słupsku

W ubiegłym tygodniu w Do mu Robotnika im. Józefa Stalina w Słupsku odbyła się I Wojewódzka Narada Młodzieżowa branży metalowej. W obradach wzięli udział wybitni młodzieżowi metalowcy ze wszystkich powiatów naszego Województwa, jak również przedstawiciele Kom. Woj. PZPR — Stróżek, przew. Zw. ZMP Trepówna, I sekr. KM PZPR — Górski. Po referacie zasadniczym, o Planie 6-letnim wywiązała się szeroka dyskusja, w której jako jedno z ważniejszych zagadnień poruszano

walkę o wprowadzenie nowych norm w produkcji, organizowa nie brygad młodzieżowych oraz zaostreżenie czujności klasowej i pełne włączenie się młodzieży do realizacji Planu 6-letniego. Dyskusję podsumowała przewodnicząca ZW ZMP Trepówna, która stwierdziła, że ta pierwsza narada winna się stać platformą do wymiany doświadczeń i pod kierownictwem ZMP mobilizować całą młodzież do podnoszenia wydajności pracy, do walki o Plan 6-letni. (pa)

Zmienić styl pracy personelu szpitala w Koszalinie

Karygodna postawa siostrzyczek

Fakty, które miały ostatnio miejsce w koszalińskim Szpitalu Powiatowym winny być tym dawonem bijącym na alarm.

Ledwo przebrzmiały echa rozprawy sądowej lekarza, który odmówił dziecku pomocy dla tego tylko, że to nie jego kompetencja, a już jesteśmy świadkami nowych wybryków tym razem siostrzyczek szpitala.

W nocy dnia 24 na 25 września pogotowie ratunkowe w Koszalinie dostało wezwanie do ciężko chorego kolejarza Antoniego Majora z Wielkawa z gminy Bęcynino. Osoba wzywana jaca powiadomiła, że chory jest umierający. Dyżurny z pogotowia zanim wysłał karetkę upewnił się czy w Szpitalu Powiatowym są miejsca. Miejsce to w razie konieczności zostało mu przyrządzone.

Kiedy wniesiono chorego do sali okazało się, że wszystkie łóżka tego pokoju były wolne.

Cóż więc miało znaczyć oświadczenie, że brak łóżek? Czy pracownice „służby zdrowia” pełniące dyżur z 24 na 25 w Szpitalu Powiatowym chciały oszczędzić sobie pracy kosztem czyjegoś życia?

Chcemy wiedzieć jakie konsekwencje wyciągnęło kierownictwo szpitala w stosunku do osób, które karygodnym postępowaniem narażają życie i zdrowie ludzkie i plamią dobre imię ogółu pracowników Służby Zdrowia. Chcemy też wiedzieć, jakie kroki poczyni kierownictwo szpitala by podobnym wypadkom zapobiedz. (plk)

Przez zlekceważenie sobie sprawy szkoła podstawowa została bez urzędów szkolnych

Na łamach „Kuriera Koszalińskiego” kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę „złotwiego tempa” odbudowy szkoły podstawowej przy ul. Krętej nad rzeką Słupia, która wreszcie doczekała się zakończenia robót wewnątrz budynku. Zdawało by się, że wszystko jest w należytym porządku i młodzież nasza będzie mogła już się wprowadzić oraz rozpocząć normalne lekcje.

Tymczasem tak nie jest. Budynek wprawdzie został wyremontowany, musi być jednak jeszcze odgródzony siatką od rzeki Słupii, aby dziecko nie wpadło podczas przerwy do wody, a co najważniejsze, musi otrzymać urządzenie jak ławki, tablice, krzesła, stoły itp.

Urządzenie szkolne jednak nie zostało dotychczas wykonane przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego w Słupsku. Centrala już w dniu 20 lutego br. otrzymała zamówienie od b. Zarządu Miejskiego w Słupsku, które pismem z dnia 11 marca br. przyjęła i za pewniła, że zamówienie wykonana w terminie. Ponieważ czas upływał i o wykonaniu zamówienia Centrala nie dawała żadnego znaku, b. Zarząd

Miejski monitorował Kierownictwo CHPD, które odpowiadało zawsze: „Dobrze, dobrze, wszystko będzie na czas wykonane”.

Zapewnienia CHPD nie spełniły się jednak, a wprost przeciwnie, zostały wybitnie zlekceważone.

Pismem z dnia 28 września br., a więc już po rozpoczęciu się nauki w szkołach, Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Słupsku, zawiadamiła Prezydium MRN w Słupsku, że zamówienia nie wykona ponieważ: „szkole winna być zapozniona w sprawie szkolnej przez Centralę Zaopatrzeń Szkół „Cezas” w Warszawie, ul. Szucha 25, dokąd wysłano zamówienie, względnie aby za mówienie zrobić w Spółdzielni „Dąb Pomorski” w Słupsku.”

Czyżby ob. Tadeusz Strzeszewski, kierownik CHPD w Słupsku, który podpisał ten list i który w marcu potwierdził zamówienie na urządzenie szkoły, dopiero się teraz obudził i przypomniał sobie, że sprzęt szkolny nie zostanie przez jego placówkę wykonany, że działwa szkolna, przez jego zlekceważenie sprawy po zostanie bez ławek szkolnych, tablic itp.

Zapytujemy ob. Strzeszewskiego w imieniu całej dziatwy szkolnej, szkoły podstawowej przy ul. Krętej, dlaczego tak zrobił i czy zdaje sobie sprawę z tego?

Uważamy, że odpowiednie czynnik wyciągną surowe konsekwencje z powodu nie wykonania urzędów dla dziatwy szkolnej. (ski)

Po przybyciu lekarza na miejsce stwierdzono stan niebezpieczny i konieczność natychmiastowego odesłania do szpitala. Miejsce przecież było zapewnione. Po przyjeździe karetki do szpitala dyżurujące siostry oświadczyły szoferowi Borewiczowi i sanitariuszowi Różyckiemu, że niestety chorego nie przyjmą, a to z powodu braku miejsca. Nie pomogli tłumaczenia obsługi karetki, „usługne” siostry obrzuciły ich szeptem wyzwisk i stwierdziły, że mogą zawieść chorego gdzie im się podoba, bo one nie przyjmą go. Przytym zaczęły żartować z gorliwością szofer i sanitariusza. Wobec tak widomych kpin robotnicy karetki zażądali wzięcia z lekarzem dyżurnym, na co otrzymali odpowiedź, że jest w tej chwili w Szpitalu Garnizonowym. Dzięki stanowczej i energicznej postawie tych dwóch pracowników służby zdrowia dopuszczono ich do telefonu i po łączono z lekarzem dyżurnym dr Szantymem. Lekarz zażądał przejęcia i udzielenia natychmiastowej pomocy wobec groźby śmierci.

Łańcuch prasowy na odbudowę Warszawy

Dyrektor Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie Witke wpłacił 500 zł i wzywa prezesa Koła Rodzicielskiego Adamczyka oraz cały zarząd. Pracownicy Wydziału Kadr przy KP PZPR w Szczecinku, Bohdziewicz Jan i Pawlak Helena wpłaaają 1000 zł i wzywają pracowników Biura Kadr OZ PGR, pracowników Biura Oddziału Kadr przy Rejonie Lasów Państwowych pracowników Biura Oddziału Kadr Ekspozytury „Paged”, pracowników Biura Kadr Prezydium PRN, pracowników Biura Kadr PKP oraz pracowników Biura Kadr PZOS. Pracownicy Okręgowej Miejskiej Spółdzielczej w Bobolicach wpłacają 9000 zł i wzywają pracowników Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Bobolicach oraz pracowników Urzędu Pocztowego i pracowników placówki Elekrowni. Przewodniczący ZP ZMP w Szczecinku Będkowski wpłacił 1500 zł i wzywa powiatowego komendanta PO SP w Szczecinku Zaniewca, Przewodniczącą ZW ZMP w Koszalinie Trepównę oraz wszystkich przewodniczących ZP ZMP województwa koszalińskiego. Instruktor Organizacyjny ZP ZMP w Szczecinku Marcinkiewicz wpłacił 1500 zł i wzywa Kier. Wydz. Organizacyjnego, Instr. ZW ZMP Murawskiego oraz wiceprzewodniczącego ZW ZMP Mizerę. Sekretarz Techniczny ZP ZMP Biezanowska wpłaciła 500 zł i wzywa sekr. techn. ZP ZMP w Walczu Fasównę oraz wszystkich sekretarzy technicznych ZP ZMP województwa koszalińskiego. Komendant Powiatowy ZHP w Szczecinku Stefański wpłacił 1500 zł i wzywa Komendanta Wojewódzkiego ZHP Grego, kier. Wydz. Org. Krajewskiego oraz wszystkich ko-

mendantów powiatowych ZHP województwa koszalińskiego. Sekretarz Komendy Powiatowej ZHP w Szczecinku wpłacił 500 zł i wzywa kol. kol. sekretarkę Sekcji Pogotowowej Nr 1 Liniewicz Irenę oraz sekretarkę OZ PGR Cieluszk Eugenię. Sekretarz Powiatowej Rady ZS Biezanowski wpłacił 500 zł i wzywa Przewodniczących i Sekr. Zarządów Oddziałów ZZ Skorupe, Sawke, Kmiecica, Klukowskiego, Marmurowska, Mitosa, Narkiewicz, Sulskiego, Sochawskiego, Borysiewicza, Kasika, Bacińskiego, Orabińskiego oraz Przewodniczących Rolnych Rad Zakładowych Dołwą, Piatka, Zyberka, Luckiego i Szawę. Referent Kulturalno - Oświatowy PRZ w Szczecinku Ostrowski wpłacił 500 zł i wzywa Kierownika PDK Grynkiewicza, bibliotekarkę PDK Lisowska, referenta KO ZZK Pańkowską, Inspecję która KO ZP ZSCH Szczepkowska, Instr. Socjalnego PZOS Rodelewiczowa, referenta Społeczno-Gamerskiego PBB „Robotnik” Zakrewska, Instr. Organizacyjnego ZSL Cackowskiego, pracowników Wydziału Socjalnego OZ PGR Ożarówkiewicza, Białka i Kowalczyka, wszystkich instruktorów socjalnych i etatowych, kier. świetlic, PGR powiatu szczecińskiego. Przewodnik pracy BPP w Bytowie Morzech wpłacił 500 zł i wzywa Kierownictwo i wszystkich pracowników BPP oraz wszystkich przodowników pracy na terenie miasta i powiatu bytowskiego. Pracownicy Kapitanatu Portu Kołobrzeg wpłacają 7050 zł oraz zobowiązali się opodatkować na stałe 1/2 proc. od poboru i przepracować jeden dzień na SPOS oraz wzywać do podobnego wopółzawodniczenia Kapitanat Portu Darłowo.

W miłym i radosnym nastroju odbyła się impreza sportowa najmłodszej dziatwy słupskiej

Pierwsza niedziela października minęła w Słupsku pod znakiem radości naszej dziatwy, dla której Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego oraz Oddział „Kuriera Koszalińskiego” w Słupsku, urządziły wielką imprezę sportową. Był to wyścig na rowerkach dwu oraz trzykołowych. Wyścig na hulajnogach nie odbył się z powodu braku chętnych w tej dziedzinie sportu dziecięcego.

Co tam hulajnoga — powiedział jeden z 5-letnich zawodników. My za kilka lat stawać będziemy do zawodów motocyklowych.

Najmłodsza zawodniczka, która stanęła do wyścigu na trzykołowym rowerze była Mirosława Raabe, która liczyła sobie

1 rok i 8 miesięcy. Jako najmłodsza zawodniczka otrzymała piękny słoń (nagroda Redakcji).

Główną nagrodę, hulajnogę, ofiarowaną przez naszą Redakcję zdobyła 7-letnia Krystyna Wojewódzka, która jechała na trzykołowym rowerze swego starszego bratczka. Mimo, że nie dosięgła nóżkami pedałów, zdobyła w swojej grupie pierwsze miejsce.

Ogółem nagrodzono 14 dzieci, które otrzymały piękne nagrody w postaci różnych gier i zabawek, ofiarowanych tak przez Dyrekcję MHD jak i naszą Redakcję.

Oto lista nagrodzonych dzieci: 2-letnia Mirosława Raabe, 4-letni Maciek Bzdawski, 3-letni Edward Hantz, 3-letni Sylwester Wojewódzki, 6-letni Bogdan Brühla, 9-letni Piotr Borowski, 7-letni Jan Mimioc, 8-letnia Urszula Iwańska, 7-letni Adam Iwański, 9-letni Jerzy Borowski, 5-letni Jerzy Iwański, 8-letni T. Jerzewski oraz 3-letni Wiesio Kiszczowski.

Przed rozpoczęciem wyścigów w bardzo serdecznym słowach przemówił do dzieci kierownik Oddziału Redakcji „Kuriera Koszalińskiego” w Słupsku red. J. Kiedrzyński. Rozradowanej dziatwie nagrody wręczał dyrektor MHD mgr Jerzy Piłecki.

Dużym powodzeniem podczas imprezy cieszył się maly cukcyk MHD, przybrany emblematami MHD i „Kuriera Koszalińskiego”, który zaprzęziony do małego wózka, obwoził dziatwę po Placu Zwycięstwa, nlemogąc z braku rowerków wziąć udziału w zawodach.

Organizatorzy imprezy składają serdeczne podziękowanie orkiestrze ZHP, która bezinteresownie przygrywała przez cały czas wyścigów.

Imprezie, która udała się w całej pełni i która przyniosła tyle radości naszej dziatwie, przez szkażdał niestety stary obywatel, których trudno było utrzymać w korbach porządku na „trasie wyścigów”.

Prostujemy „proste”

Na skutek sprostowania kierownika MHD komunikujemy, że kawiarnia w Koszalinie zostania otwarta nie „w najbliższym czasie”, lecz już 15 października i bez orkiestry tanecznej, lecz z orkiestrą koncertową.

Oświadczenie to przyjmujemy z prawdziwą radością, bo nie tyle nam chodzi o rodzaje melodii — ile o kawie i z prawdziwego zdarzenia i!

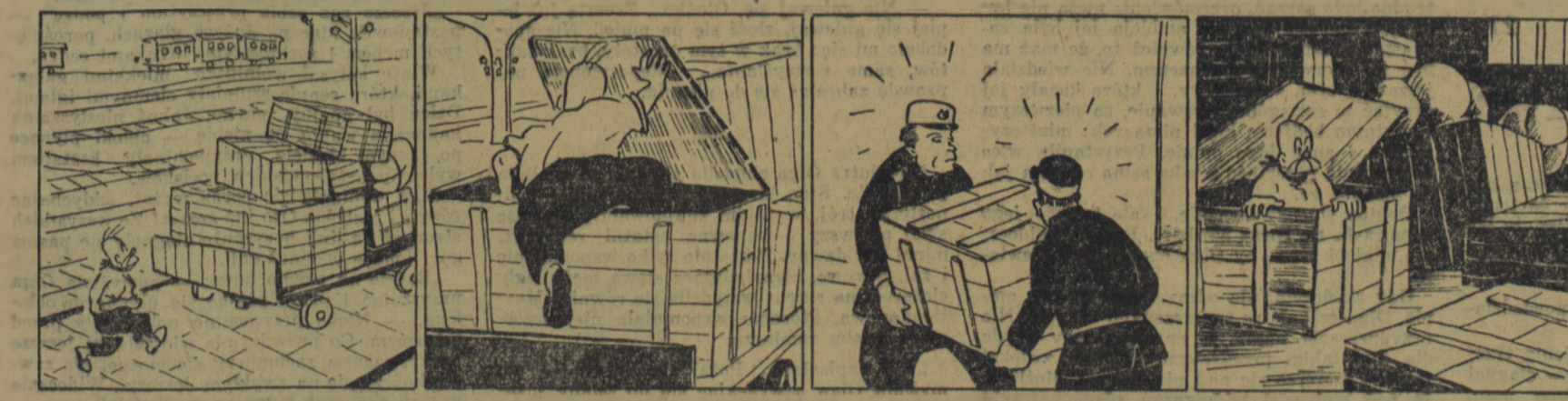
Ogłoszenia drobne

STRUCKI Bogdan, Słupsk, Niemcewicza 2/10, zgłasza zagubienie odcinka zameldowania. 2416/42/S.

Fachowcy poszukiwani

Pracownika na stanowisko kierownika ekspozytury w Koszalinie, zatrudni: Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług Województwa Szczecińskiego, warunki w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia pod adresem Związku — Szczecin, ul. Bogurodzicy 1a. K-1874.

AGAPIT KRUCZOE czyli ROBINSON KRUPKA (27)



Uciekając przed żandarmem, który dał się jakby go ze skóry obdzierać i co chwila dmuchał w gwizdek co sil w płucach, Agapit dobiegł do dworca kolei.
Kolejarze ładowali właśnie do wagonów skrzynie.

Krupka, nie namyślając się, skrył się niepostrzeżenie w jednej ze skrzyń, znajdujących się na kolejowym wózku.
Usłyszał, jak jeden z kolejarzy wręcał towarzyzynom:
— Te, Francis! Tylko bez łupy.

Tak nie idzie, żebym ja ciągnął wózek, a ty żebys sobie szedł spacerkiem obok.
— Jak boni dydy, tak cały czas ciągnę.
— Na początku taś ciągnął, ale potem zrobiło się ciężko ciągnąć, boś

puścił.
Agapit tylko zaśmiał się w duchu. Kiedy już usłyszał jednostajny stuk kół wagonu po szynach, Krupka wyszedł ze skrzyni.
No, udało się, ale co będzie dalej. (Dalszy ciąg jutro).

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Dwie Brygady” prod. polskiej. Dozw. od 10 lat. Pocz. seans 18 i 20. Ni telefonów Straz Poczarna 333. Miłojca 587. Pogotowie PCK 500. Kurier Koszaliński 220.

SŁUPSK
Kino „POLONIA”: „Złoty dzidek” prod. czeskiej. Dozw. od lat 16. Pocz. seans godz. 18, 18 i 31. Dyżuruje apteka „Środkiem”. Telefonij Pizari — 13 JA. Wyścige — 12-22 12-12. Pogotowie 92 i 22-11. Pogotowie PCK 33 11. Cieszkowski — 31-06 „Kurier Koszaliński” — 33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BALTYK”: „Czarodziejskie ziarno” prod. radz. i „Wachocnie złoty prod. radz. Telefonij straz — 23. Miłojca — 321. Pogotowie PCK — 525.

SZCZECINEK

Kino „WOLNOSC”, „Oddział A 8”, prod. czeskiej. Dozw. od lat 18. Poczatek seansów 18, 26, w niedzielę i święta 18. Telefonij: Posa — Pa. Miłojca — 484. Pogotowie ratunkowe — 22.

KOZORBZEG

Kino „OBINO”: „O świecie prod. franc.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr telef. 290. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Włocha Pałektiego nr 44 tel. 48 72.

